KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26go Kwietnia Rok 1862. № 95. Dnia 14 (26) Kwietnia 1862 Roku.

Sobota. | Wschód Słońca go: 4 m. 42. Zachód „ „ 7 „ 14. | Jutro, Śgo Teofila Biskupa.

Część Urzędowa.

N. Pan w d. 3 r. b. Najmiłościwiej dozwolić raczył Expedytorowi Poczt pogranicznej expedycji pocztowej w Kibartach, *Rekoszowi*, przyjąć i nosić order Orła Czerwonego klasy 4ej, którym przez N. Króla Pruskiego ozdobiony został.

Rada Administracyjna, w zamiarze skrócenia korrespondencji, na posiedzeniu z d. 1 (13) Kwietnia r. b. postanowiła, że prośby włościan dóbr Rządowych i w ogóle pod administracją Skarbu zostających, o dozwolenie im paszy w lasach Rządowych, mają być odtąd rozstrzygane ostatecznie przez Kom: Rząd: Przych: i Skarbu, i że odwołania się od decyzji w tej mierze tejże Komisji Rządowej do Władz wyższych, przyjmowane nie będą.

Z Petersburga 19 Kwietnia.

Przez Najwyższe dyplomy, mianowani zostali Kawalerami Orderów: Orła Białego Vice-Admirał Grzegorz *Rogulia*, Komendant Placu w Nikołajewie, i Śgo Włodzimierza 2ej klasy, Radca Tajny Karol *Mende*, Doradczy Członek Rady Lekarskiej.

Przez Najwyższy rozkaz do Ministerstwa Dworu Cesarskiego z d. 30 Marca (v. s.), uwolniony od obowiązków Mistrza Dworu J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała Mikołajewicza Hrabia *Zubow*, mianowany został Mistrzem Dworu J. C. Mości.

N. Pan, według decyzji Komitetu Ministrów, zgodnie z przedstawieniem Zarządzającego Ministerstwem finansów, d. 27 marca (v. s.) Najwyżej rozkazać raczył: do czasu zatwierdzenia nowej ustawy celnej, dozwolić tymczasowo, aby wysyłane przez pocztę za granicę z Cesarstwa i Królestwa Pol: posyłki, nie były poprzednio przedstawiane na komory i aby na urzędy pocztowe włożony był nadzór, żeby przez pocztę nie były przesyłane przedmioty, których wywóz za granicę taryfą jest wzbroniony.

Naczelnik Kancellarji Banku Polskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b., o godz: 12tej w południe, odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku, za rok upłyniony 1861.— W zastępstwie, *Kupiszeński*.

Pojutrze, to jest w Poniedziałek, o godz: 10tej z rana, odbędzie się w Kościele Powązkowskim Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała *Grabowskiego*, oraz przeniesienie zwłok do grobu familijnego; na które pozostała Wdowa, Krewnych zaprasza.

Pojutrze, to jest w Poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Wojciecha *Pomiechowskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim o godzinie 11tej z rana; na które stroskana Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Kolegów zmarłego.

Pojutrze, to jest w Poniedziałek, o godz: 11tej z rana, w Kościele OO. *Kapucynów*, jako w drugą rocznicę zaślubin ś. p. Karoliny z Neubeltów *Olkuskiej*, zmarłej dnia 19 Marca r. b. w mieście Siedlcach, odbędzie się Msza żałobna za spokój jej duszy; na którą pozostały Mąż z Dzieckiem, Krewnych i Przyjaciół zmarłej zaprasza.

Pojutrze, to jest w Poniedziałek, o godz: 9tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, jako w 14tą rocznicę śmierci ś. p. Salomei *Lipińskiej*, za spokój jej duszy; na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych.

Józef *Zeydler*, Urzędnik Dyrekcji Ubezpieczeń, przeżywszy lat 23 po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj życie zakończył. Stroskana Matka, Brat i Siostry, zapraszają Krewnych i Kolegów, na exportację z Kościoła Pragskiego na cmentarz Parafjalny o godz: 5ej po południu dnia 8go b. m. (to jest w Poniedziałek).

Michał *Rippoltz*, b. Oficer b. Wojsk Polskich, zakończył życie dnia 20 b. m., w wieku lat 60. Pozostała Siostra, z głębi serca składa dzięki WW. XX. *Missjonarzom*, i OO. *Reformatom*, za bezinteresowne odprowadzenie zwłok ś. p. Michała, na miejsce wiecznego spoczynku, jakoteż tym wszystkim Osobom, które datkami swemi przyczyniły się do przyzwoitego pochowania zwłok jego. I Wam szanowne Damy Miłosierdzia Śgo Wincentego *à Paulo*, których opieki jak za życia, tak i przy śmierci doznał brat mój; raczcie przyjąć moje podziękowanie i modlitwę do PANA nad Pany.

Zofja z Wilczyńskich *Poniatowska*, Wdowa po Urzędniku z Prokuratorji Król: Pols:, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, wczoraj zmarła. Osierocone trzy Córki pod nieobecność reszty Rodziny, zapraszają Krewnych na pogrzeb, jutro o godz: 6tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski.

Dziś rano J. E. JX. *Feliński*, Arcy Biskup Warszawski Metropolita, wyjechał z Warszawy udając się do Łowicza. Z Jego Ex: wyjechali: X. *Sieklucki*, Kanonik Metrop:, Sędzia Surrogat Konsyst: Warszawskiego; X. *Wittmann*, Kanonik Kollegjaty Łowickiej, i X. *Rakowski* Kapelan Jego Ex:.

JW. Jenerał-Adjutant *Lüders*, p. o. Namiestnika Królestwa, tymczasowo Główno-Dowodzący 1szą Armją, opuścił Warszawę udając się do Petersburga.

Wczoraj JW. Alexander Hrabia *Wielopolski* Margrabia Myszkowski, opuścił Warszawę udając się także do Petersburga.

Tamże udali się: Radca Tajny Senator *Kruzensztern*, Dyrektor Główny Prezydujący w Kom: Rząd: Spraw Wewnętrznych; Rz: Radca Stanu: *Safjanos* Dyrektor Kancellarji Dyplomatycznej Namiestnika Królestwa; Rz: Radca Stanu *Enoch*, Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu Królestwa; Radca Stanu *Szwecow*, Dyrektor Kancellarji Przybocznej Namiestnika Królestwa; Radca Stanu *Przybylski*, i M. *Vidal* Dyrektor Kancellarji Kom: Rz: Wyz: Rel: i Ośw: Publicznego.

Radca Tajny *Oczkin* wrócił z Drezna.

Czytamy w *Dzienniku Powszechnym*:

Dziennik angielski *the Press*, organ P. Disraeli, z 19 Kwietnia, podaje następujący list:

„Panie! Bezstronność, jaką wielce szanowny Pański dziennik usiłuje zachowywać w ocenianiu wypadków w Polsce, praktyczny zdrowy rozsądek, który zaleca mu odrzucać wszelką myśl jakiegokolwiek mięszania się Anglji do spraw tego kraju, skłaniają mnie do przesłania panu kilku uwag, nad artykułem wstępnym podanym w *Times'ie* z 5 kwietnia, artykule, który mówi: „o dramatycznej okropności niektórych czynów okrucieństwa dokonanych przez rząd rossyjski w Polsce, a „którego autor cieszy się z rozgłosu danego tym czynom, „w nadziei, że będzie on mógł przynieść ulgę w strasznym systemacie istniejącym w tym kraju."

Przedewszystkiem racz mi Pan pozwolić, oznaczyć jasno prawdziwą naturę ruchu, jaki się ukazał w Warszawie i w prowincjach polskich w roku zeszłym. Czy szło o reformy, o mniej lub więcej liberalne instytucje, czy też o nowe powstanie w celu przywrócenia Polski w dawnych jej granicach? Wątpliwość w tym przedmiocie jest niemożliwa dla tych, co pilnie badali bieg wypadków i co zechcą zadać sobie pracę odczytania wyznania sprawców i podżegaczy ruchu. Organ tego stronnictwa, dziennik Polski, wychodzący w Paryżu, w nieregularnych terminach, pod tytułem: *Głos z Paryża i Genui*, kategorycznie oświadcza, że ostatecznym celem ruchu jest przywrócenie Polski w granicach 1772 r., że tłumne demonstracje do których uciekano się, były tylko środkiem przygotowania całego narodu do powstania. Krew nawet, która mogła być rozlana w czasie przytłumienia tych manifestacji, wchodziła także w rachunek menerów, liczących na tę krew, jak głośno mówią, dla wykopania przepaści pomiędzy dwoma narodami. Sławny adres przesłany do Cesarza z żądaniem reform, był tylko, jak dodają, nową demonstracją, w celu zmuszenia Monarchy albo do ustępstw a zatem do okazania słabości, albo do odmowy, którahy go odsłoniła i zmusiła do uczynienia krzywdy narodowi. „Zresztą, powia„dają jeszcze, ustępstwa dawały nam prawo do stawia„nia coraz silniejszych żądań, aż do chwili kiedy Car „zmuszony do odmówienia, doprowadziłby do rozpaczy „cały naród." Mniemany charakter religijny nadany manifestacjom, był także zręcznie obmyślany dla rzucenia większej ohydy na represję, która mogła być skierowana przeciwko ludziom bezbronnym i modlącym się. Menerowie czując dobrze brak siły do rozpoczęcia zaraz i jedynie z zasobami kraju otwartej walki, liczyli także na uczucie obrzydzenia i oburzenia, jakie mogły wywołać w Europie a szczególniej w krajach zachodnich, dramatyczne opowiadania o manifestacjach Warszawskich i represjach rządowych. Dla tego, oczekując chwili, w której uznaliby się za dość silnych do wzniesienia sztandaru powstania, walczyli z Rosją jedyną bronią będącą w ich rozporządzeniu, potwarzą i kłamstwem. Gazety polskie Krakowskie, Lwowskie i Poznańskie, przednia straż emigracji polskiej, pierwsze drukowały przesadzone i potwarcze opowiadania, które następnie przetłumaczone na język niemiecki, francuzki i angielski, dostarczały materjału do większej części korrespondencji zachodniej prasy. Kilkakrotnie, kiedy kłamstwo było zbyt krzyczące, oskarżenie zbyt hańbiące i mogące oszukać opinję publiczną, rząd podnosił głos dla sprostowania prawdy o wypadkach. Tak, głośno zaprotestował przeciwko wiadomości o złem obchodzeniu się w więzieniu z Kanonikiem Białobrzeskim, w celu zmuszenia go do odwołania postanowienia, którem, nadużywając swej władzy, samowolnie polecił zamknąć wszystkie Kościoły w Warszawie. Tak, niedawno znów, polecił ogłosić we wszystkich dziennikach Warszawskich, protokuł podpisany przez znaczniejszych obywateli, którzy udali się do Cytadeli Warszawskiej, dla przeświadczenia się, że politycznie obwiniony Zamojski, autor adresu nadzwyczaj buntowniczego do Arcy-Biskupa, nie otrzymał ani jednego uderzenia rózgami i nie był poddawany żadnym torturom w czasie śledztwa. Ten ostatni najkategoryczniej oświadczył, że od czasu uwięzienia, nawet nie podniesiono ręki na niego, i jednakże na wiarę dziennika Krakowskiego, P. Denman pomiędzy innemi powiedział w izbie gmin, że tenże Zamojski, był zbity rózgami tak, że poodpadały mu kawały ciała, że kość krzyżowa prawdziwie została naruszona i że skutkiem tego, według krążących pogłosek, umarł.

Całe opowiadanie tegoż mówcy o wypadkach w Polsce grzeszy przeciwko prawdzie. Przemilczawszy o pierwszej demonstracji z d. 25 Lutego, która była dziełem jakich trzydziestu młodzieży, a której wcale nie przeszkodzono, jak powiada, ponieważ żołnierze rosyjscy otrzymali rozkaz (który nigdy nie był wydany), obchodzenia także na polu bitwy pod Grochowem, rocznicy tego dnia, utrzymuje, że druga demonstracja z 27go, była spowodowana, jednym lub dwoma pochodami pogrzebowemi, za którémi postępował wielki tłum, a wojsko uważając te pogrzeby za polityczne powstanie, strzelały do ludu.

Demonstracja tego dnia była zupełnie inna. Po raz pierwszy tłum złożony z kilku tysięcy osób, przeszedł wielką część miasta, śpiewając jeden z tych hymnów uznawanych za tak niewinne, a których z pewnością żaden rząd nie pozwoliłby śpiewać bezkarnie ani na ulicy ani w Kościele. Dla ocenienia charakteru tych hymnów, dosyć jest przeczytać tłomaczenie niektórych strof, odczytane przez austrjackiego ministra sprawiedliwości na posiedzeniu izby deputowanych w d. 7 Kwietnia. Wyobraź sobie Pan, tłum Irlandczyków, śpiewający na ulicach lub w Kościołach w Londynie coś podobnego do następującego:

„I z Archaniołem Twoim na czele, pójdziemy potem „na straszny bój, i na drgającem szatana ciele, zatkniemy sztandar zwycięzki Twój."

W innym hymnie zanoszone jest błaganie o uwolnienie z niewoli, w jakiej zostaje Polska, zalana krwią i łzami.

W innym znów, żądającym także przywrócenia Polski siłą oręża, powiedziane jest: „Pozwól nam o Boże! zanosić do Ciebie modły na polu bitwy z orężem w ręku, przed ołtarzem wzniesionym z bębnów i dział, i pod baldachimem ozdobionym naszemi orłami."

Inna strofa powiada: „wyrwij lud polski z niewoli tyranów, uśpij ich i skrusz kajdany Polski, ażeby powstała wolną."

Z pewnością, jak słusznie powiedział Minister austrjacki, te wyciągi, jakkolwiek tracą na znaczeniu oderwane od całości, są jednakże dostateczne do sprostowania zdania, że mniemane hymny narodowe były zupełnie niewinne i czysto religijne.

Lecz czyż rozruchy w Warszawie ograniczyły się na śpiewaniu tych hymnów? Strzeż się Pan temu wierzyć. Tylko terroryzmem, najnieubłagańszym terroryzmem, podżegacze, nadużywając umiarkowania i pojednawczych zamiarów władzy, organizowali demonstracje coraz bardziej buntownicze, aż do chwili kiedy rząd ujrzał się w konieczności ogłoszenia prawa wojennego. Był czas, kiedy było nieroztropnem ukazanie się na ulicy w kapeluszu, zwanym cylindrem, wszędzie używanym, ponieważ podobało się mniemanym patrjotom zastąpić go kapeluszem kawurowskim, który dotąd zdobi prawie wszystkie głowy, kiedy dostatecznie było być wskazanym, często najniewinniej, za szpiega lub przywiązanego do rządu, ażeby być wystawionym na obydne obejście się, czynne pokrzywdzenie, które nieraz spowodowało śmierć.

Kilkakrotnie niektóre sklepy należące do Niemców, oskarżonych o oziębłość w udziale w demonstracjach narodowych, zostały zburzone do szczętu przed przybyciem siły zbrojnej.

Czyż był także niewinny ten szumny pogrzeb zmarłego Arcy-Biskupa Warszawskiego, któremu towarzyszyło przeszło 100,000 osób, na którym studenci, cechy, niosły chorągwie z barwami i herbami połączonych Polski i Litwy, na którym korona polska niesiona była za trumną, chociaż komitet wyznaczony do uorganizowania go, zobowiązał się nie dać mu żadnego charakteru politycznego, a jednak skończył się bezkarnie, bez najmniejszej interwencji ze strony władzy.

W kilka dni później jednak, po wyczerpaniu wszelkich środków perswazji i umiarkowania, stan wojenny został ogłoszony, dla ochronienia kraju od większych klęsk i obezwładnienia terroryzmu podżegaczy. Ogłosiwszy stan wojenny, rząd, pod zagrożeniem abdykacji, musiał koniecznie zniewolić do szanowania prawa wojennego. Ta straszna konieczność tłómaczy środki przedsięwzięte 15 Październ:, dla położenia wreszcie końca śpiewaniu w Kościołach tych hymnów rozdrażniających, z których jeden, poprzednio przełożony, zawierał prawdziwe bluźnierstwa i obrażał Świętość domu Bożego, jak to doskonale powiedział Kanonik Białobrzeski w sławnym dokumencie, o którego wiarogodności wątpić nie można, dokumencie, który nie mógł go usprawiedliwić, ponieważ całe jego postępowanie, znajdowało się w sprzeczności z oświadczeniem uczynionem przez niego w spokojności więzienia. Jeżeli spiewający hymny byli trzymani przez pół dnia i część nocy zamknięci w Kościołach, to dla tego, że upierali się nie wyjść z nich, a rząd do ostatniej chwili wstrzymywał się od ostateczności dopełniania aresztowań w domu Bożym. Kiedy uznano za stosowne przystąpić do aresztowań, dokonano je z najmniejszym o ile można skandalem, i rzeczywiście żołnierze nie napadali, jak to powiedział P. Denman, na lud przy wyjściu z Kościołów i żadna rana ważniejsza ani mniej ważna, nie została zadana przy tej sposobności. Jeżeli aresztowania w tym dniu były liczne, przynajmniej nie trwały długo, ponieważ większa część osób aresztowanych, z wyjątkiem menerów, została uwolniona w dwóch następnych dniach. Jak dodaje szanowny mówca, ten system nie był dalej zachowywany w przeciągu tygodni, miesięcy całych, i niedokładnem jest, jakoby wysyłano do Syberji transporta po 25u więźni dziennie. Należy także do dziedziny bajek dołączyć historję, opowiedzianą przez tegoż mówcę o dwóch szlachcie, aresztowanych i skazanych przez Jenerałów Rosyjskich na zapłacenie kary pieniężnej i dwudniowy areszt za śpiewanie hymnów zakazanych w Kościołach, a następnie po raz drugi zaaresztowanych za toż samo przestępstwo i skazanych na wieczne wygnanie po za płaceniu kary pieniężnej, i odsiedzeniu 48 godzin w areszcie.

Kobiety także nie były aresztowane za noszenie czarnych z białem ubiorów; czystem także zmyśleniem jest podwyższenie płacy armji podczas trwania stanu oblężenia, podwyższenie któreby wzbudzało interes władz wojskowych do przedłużania rządu wyjątkowego. Wszystkie te kłamstwa, najpotężniejsza broń podżegaczy polskich, nie można nadto powtarzać, osiągnęły zamierzony cel, bo zdołały do pewnego punktu obałamucić opinję publiczną i wprowadzić w błąd ludzi poważnych. Prawda jest zupełnie inna. Stan wojenny, który przywrócił spokojność publiczną na ulicach i bezpieczeństwo każdego, w czasach największej surowości, był tylko uciążliwy dla sprawców zamieszek. Wysyłania do Syberji lub odległych Gubernji Cesarstwa, dosięgają bardzo ograniczonej cyfry, ponieważ liczba osób skazanych przez sądy wojenne, od 15 Października roku zeszłego w całem Królestwie, w istocie nie przenosi 300, a trzecia część, jeżeli nie więcej wyroków wyrzekło tylko karę kilko miesięcznego uwięzienia w twierdzach w kraju. Nie trzeba zapominać, że z tej liczby 41 otrzymało zupełną amnestję, a 33 zmniejszenie kary, i że, według wszelkich pozorów, obecny miesiąc nie upłynie bez sprowadzenia nowych uwolnień. W obecnej chwili prawie wszystkie kobiety Warszawskie, posłuszne hasłu podżegaczy, ubierają się czarno, mięszając kolor biały w swem ubraniu, dla wzmocnienia mniemanej narodowej żałoby, a władza nie myślała wcale aresztować żadnej z nich, za jeden lub drugi kolor. Przeciwnie podżegacze grożą oblewaniem witriolem sukien, nie dosyć ciemnych w ich oczach. Niedawna demonstracja, która miała miejsce w Katedrze 10 b. m., dowodzi najlepiej do jakiego stopnia ciż podżegacze posuwają zuchwalstwo równie jak i wskazuje, że religja w ich rękach jest tylko narzędziem, którego używają dla urzeczywistnienia swych przewrotnych zamiarów. Nowy Arcy-Biskup Feliński, który od czasu swego przybycia umiał zjednać sobie szacunek powszechny, nie podobał się im, ponieważ poręczając za życzliwe chęci Cesarza, skłonił tłum do wstrzymania się od śpiewania hymnów zakazanych, które nie są, jak powiedział, ani zalecone, ani nawet upoważnione przez Kościół. Postarali się więc urządzić demonstrację przeciwko szanownemu Prałatowi, hałaśliwie zachęcając wiernych podczas jednego z jego kazań, do opuszczenia Domu Bożego. Na ten raz tylko mniejszość usłuchała ich hasła, a kazanie tylko chwilowo było przerwane. 14 menerow, starannie pilnowanych i z blizka śledzonych, przyaresztowała policja na ulicy przy wyjściu z Kościoła.

Wasi mówcy, mężowie stanu, dziennikarze, są także w błędzie, pozwól Pan sobie powiedzieć kiedy myślą że Cesarz nie jest dokładnie uwiadomiony o stanie i działaniach władzy w Polsce. Co do tych 2ch punktów, monarcha posiada dokładne wiadomości i właśnie dlatego że zna ważność położenia i cel do którego dążą podżegacze, nie mógł jeszcze zupełnie pojść za popędem swego serca skłonnego do łaski i przebaczenia, lecz jeżeli zadajesz Pan sobie pracę, o czem nie wątpię, śledzenia z uwa-

gą biegu wypadków w Polsce, ostatnie wiadomości z tego kraju, powinny były Panu dowieść, że zdania wyrzeczone przez najważniejszą z nowych instytucji, Radę Stanu, w czasie posiedzeń w 1861 r., wzięte zostały pod należytą rozwagę. Pomiędzy innemi postanowieniami przyjętemi przez Monarchę, zgodnie z wnioskami tego ciała, kodex karny obecnie obowiązujący ma być przejrzany, i uledz zmianom wskazanym przez doświadczenie, postęp nauki prawa kryminalnego i rzeczywiste potrzeby kraju; procedura w śledztwach i sądzenie przestępstw politycznych mają także być zmienione w sposób, aby zapewnić swobodną obronę obwinionemu. Rada Stanu zwołana teraz na nadzwyczajne posiedzenie długo i sumienne odbywa narady nad żywotnem dla przyszłości kraju zadaniem, to jest wyswobodzenia włościan, narady zadające nowe zaprzeczenie potwarczym oskarżeniom polskiego dziennika Krakowskiego. Dziennik ten w istocie utrzymywał, że jeżeli kwestja włościańska nie była wniesiona do Rady Stanu na poprzednich posiedzeniach, to dla tego, że rząd pragnąc z niej zachować sobie broń przeciwko Panom, miał zamiar jej załatwienie odroczyć do nieskończoności. Dziś można się będzie przekonać, że jeżeli załatwienie to zostało opóźnione o kilka miesięcy, to nie ze szkodą stron interesowanych.

Kończę, bo nie chcę na zbyt trudną próbę wystawiać Pańskiej cierpliwości, nadając temu listowi rozmiary całego tomu; nie mam pretensji abyś go Pan umieścił w całości w kolumnach swego szanownego dziennika, ale uważałbym się za szczęśliwego, gdybym zdołał nim Panu dowieść: 1) że należy z największemi zastrzeżeniami przyjmować wiadomości z Polski, rozpuszczane przez zagraniczne dzienniki polskie, mające interes w przekształcaniu wszystkich działań rządu, który jeżeli nie jest zupełnie wolny od wszelkiego zarzutu, stara się przynajmniej szczerze o poprawienie nadużyć przeszłej epoki; 2) że tylko od Polaków zależy uzyskać rozległy udział w administrowaniu własnych spraw, przygotować rozwój nadanych instytucji i pomyślności ich kraju, aby tylko nie chcieli się stawiać za nieprzyjaciół Rossji, wyciągającej do nich rękę, ani rzucić się znów na wszelkie wypadki otwartego powstania."

JW. Jenerał-Major *Kerbedź*, oraz Pułkownik Sztabu Głównego *Czarnicki;* Adjutanci tymczasowo Głównodowodzącego 1szą Armją: Kapitanowie: *Werszulin*, Xiążę *Urusow*; i Sztabs-Kapitanowie: Xiążę *Golicyn* i *Ładomirski*, wyjechali do Petersburga.

Złożono w Redakcji *Kurjera*, zebrane przez Anielkę B. z Włocławka złp. 11, na pomnik dla ś. p. Klementyny z Tańskich *Hofmanowej*.— Od P. K. L. A. z okolicy Międzyrzeca rs. 3, na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od J. W. rs. 1 na budowę Kościoła na Grzybowie, i rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od A. P. z Radomska rs. 1 dla Anny *Bień:*.— Od A. F. E. rs. 5 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od L. T. rs. 1 dla krawca *Szymczyka*.— Od Hr: P. rs. 1 dla Anny *Bień:*.

Donoszą nam z Węgier, iż stan handlowy tamże, nie przedstawia żadnego życia. W stolicy Węgier, nie ma na wexle interesów, a Debreczyński jarmark, tak zwykle liczny i pełen ruchu, był zupełnie pusty. W ogóle gotowizna jest rzadka, a kapitały dla braku zaufania, zupełnie ukryte, żadnych nie przynoszą korzyści.

Wczoraj w gmachu Tow: Kred: Ziem: w wielkiej sali obrad, która już w zupełności wykończoną została, odbyły się wybory dopełnione przez stowarzyszonych w obrębie Dyrekcji Szczegółowej Gubernji Warsz:, oddziału Warsza:, a to pod prezydencją Prezesa wyborów Dominika *Rzeszotarskiego*, który przy tej sposobności, wymownie i z całą serdecznością do stowarzyszonych przemówił. W ogóle obradujących było 233 osób, a wypadek wyborów był następujący: W miejsce dotychczasowego Radcy Komitetu Augusta *Siedliskiego*, wybranym został na Radcę Dom: *Rzeszotarski*, ilością 191 głosów; w miejsce Rad: Dyr: Gł: Tow: Kr: Z. Walerjana *Szamoty* obrany został ilością 148 głosów Karol *Koźmiński*. Dziś od godz: 10 rano, rozpoczęły się dalsze wybory na Radców Dyrekcji Szczegółowej Gubernji Warszwskiej w Warszawie, oraz na Prezesa przyszłych wyborów i zastępcę jego.

Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rossyjskich. — Ogólne zebranie Akcjonarjuszów. — Rada zarządzająca głównego Towarzystwa Dróg Żelaznych Rossyjskich, zaprasza PP. Akcjonarjuszów na ogólne zebranie, odbyć się mające we Wtorek, dnia 15 (27) Maja r. b. o godzinie 1ej po południu w Petersburgu, w domu który będzie wskazanym na bilecie udzielonym dla wejścia na zebranie. Na zasadzie Ustawy z dnia 3 Listop: 1861 r., ogolne zebranie składa się z Akcjonarjuszów posiadających nie mniej jak 40 akcji. Nikt nie może zastępować Akcjonarjusza, jeżeli sam nie jest Członkiem głównego Towarzystwa, i nie ma na to odpowiedniego upoważnienia. Akcjonarjusze życzący sobie być obecnemi w głównem zebraniu, obowiązani są przedstawić swe akcje przed 5 (17) Maja: w Petersburgu, w Urzędzie Towarzystwa; w Paryżu, w Kantorze Kredytu Ruchomego; w Londynie, w Kantorze braci *Bayny* Bankierów; w Amsterdamie, w Kantorze *Hope* et Comp: Bankiera; w Berlinie, w Kantorze *Mendelsohna* Bankiera. Każdemu z Akcjonarjuszów przedstawiających swoje akcje, udzielonym będzie bilet wejścia na ogólne zebranie, bilet ten będzie imienny i wydany na jednę osobę, z wyrażeniem ilości akcji przedstawionych. Na zasadzie § 48 Ustawy, każde 40 akcji, dają prawo na jeden głos, żaden z Akcjonarjuszów własnemi akcjami, jak również powierzonemi mu przez innych Akcjonarjuszów, nie może połączyć w swojej osobie więcej nad 10 głosów. Rada uprasza PP. Akcjonarjuszów, którzyby sobie życzyli zrobić jakie wnioski, mające na celu korzyść Kompanji, przedstawić takowe Radzie, na zasadzie artykułu 2,183 Rozd: I tom IX Kodexu Prawnego, najpóźniej 15 dni przed ogólnem zebraniem. Rachunki pieniężne łącznie z xięgami i innemi dowodami, otwarte będą dla Akcjonarjuszów do przejrzenia z d. 8 (20) Maja codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 2ej do 5 po południu, w Petersburgu przy Wielkiej Italjańskiej ulicy, obok Pasażu, w domu Nr 7.

Nauki Religijno-Moralne przeciwko nałogowi pijaństwa, dla Kapłanów w nauczaniu Kościelnem i czytelni ludowych przeznaczone, wyszły z druku i sprzedają się w xięgarniach Warszawskich po cenie kopiejek 20 czyli groszy pols: 40. Skład główny w xięgarni *Nowoleckiego* i w Redakcji *Pamiętnika Religijnego*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 411.

W Krakowie rozpoczęto roboty około odnawiania Kościoła Ś. Krzyża.

Ile pięknych a do tego mistrzowską ręką kreślonych obrazów zawiera romans Wiktora *Hugo*, p. n. *Nędznicy*, drukowany w polskiem tłómaczeniu w odcinku *Gazety Polskiej*, ten tylko oceni, kto takowy czyta. Dotąd wszakże rzuconej kwestji co do tytułu (Miserables), to jest czy *Nędznicy*, czy *Nędzarze*, nie podobna stanowczo rozstrzygnąć. Czytając historję *Vailjean*, mimowolnie nasuwa się myśl nazwy *Nędzarze*, te same wrażenia sprawia opis *Fantiny* i jej biednej córeczki Cosetty, rzuconej na pastwę Thenardierom; ale za to obraz tychże Thenardierów, wywołuje prawdziwą dla nich nazwę *Nędzników*.

Od wczoraj w dziedzińcu Gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, otwartą została wystawa machin i narzędzi rolniczych, urządzona przez Kantor Ziemiański, pod firmą J. K. *Gregorowicza* i H. *Dębskiego*. Licznie też w dniu wczorajszym nawiedzaną była. Jest to jedna z najpiękniejszych wystaw w naszem mieście, gdyż budynek umyślnie na ten cel wystawiony jest ze szklanym dachem i prawie całemi szklanemi ścianami. Wystawa taka bezwątpienia nader ważne zapewnia korzyści, tak dla Obywateli teraz wybrać pomiędzy wyrobami z kilku tutejszych fabryk pochodzących, jak i dla fabryk mających sposobność okazania swych płodów. Jest to myśl zupełnie nowa dotąd u nas nieznana a w zasadzie cechująca, że PP. *Grogorowicz* i *Dębski*, nie protegują jednej fabryki, lecz chcą nadać rozwój wszystkim, które dobrocią wyrobu, użytecznością i przystępną ceną, będą się zalecać.

P. Józef *Łepkowski* przewodniczący w Komissji restauracji pomników w Krakowie, złożył w tych dniach 336 złr: z darów Wielkopolskich, na odnowienie pomnika *Kazimierza* W. na Wawelu i wzniesienie grobowca na szczątki Króla *Bolesława Wstydliwego*.

Wczoraj przybyły nam dla dzieci nowe powiastki historyczne polskie, przez Franciszka *Staszica*, z obrazkami według rysunku artysty *Lerue*, i *Kubuś* Sierotka, powiastka ludowa przez *Franka* z Wielkopolski, (Autora Kalendarza ludowego). Obie te xiążeczki wyszły nakładem P. Alexandra *Lewińskiego*, Właściciela xięgarni przy ulicy Miodowej, i są do nabycia, pierwsza za zł: 5, a druga za zł: 1.

Donoszą nam z nad Buga, że stan wody na tej rzece tak niski w tym roku, jak nigdy nie pamiętają. Dla tego obawa o spławy zboża z tej okolicy zaczyna się objawiać. Cena w tamtych okolicach pszenicy po złp. 40, a żyta 20 za korzec, utrzymuje się ciągle.

Od wczoraj ukazały się po raz pierwszy tej wiosny w Warszawie jaskółki, owe najpewniejsze zwiastuny mającego ustalić się ciepła. Tak też zapowiada nam i nów, który nastaje we Wtorek, to jest 29 b. m.

Pociąg towarowy z Krakowa do Lwowa d. 20 b. m. idący, wyskoczył z szyn, skutkiem czego przewróciła się lokomotywa i 11 wagonów.

W Siedmiogrodzie daje się spostrzegać zjawisko wulkaniczne.

Jarmark Sto-Wojciechowski w Krakowie nie udał się dnia pierwszego, z powodu ciągłego deszczu.

Wiadomości Zagraniczne.

Włochy. — Kanonizacja męczenników Japońskich, naznaczona początkowo na dzień 9 Maja, została odroczoną do 15 Czerwca. Odroczenie to nastąpiło na skutek życzeń wielu Biskupów Zaatlantyckich, którzy wcześniej zjechać by nie mogli.—Rząd Włoski postanowił kolejno wysyłać wojska na ściganie bandytów burbońskich, aby tym sposobem zahartować żołnierzy i przyzwyczaić ich do wojny partyzanckiej. Podobno i młodzież Włoch północnych, chcąca się przygotować do wielkiej walki narodowej, mającej uwieńczyć wyswobodzenie kraju, zamierza odbyć szkołę na południu. Karabinjery Genueńscy, pod wodzą *Marottego* i *Garibaldego*, ofiarowali także swe usługi na południu Ministrowi wojny, a inne bataljony ochotników idą za ich przykładem.— *Gazeta urzędowa* Turyńska ogłasza okólnik Ministra sprawiedliwości do Naczelników magistratur, w której prosi ich o poparcie w zaprowadzeniu jednostajności sądowniczej w całem Królestwie.— Vice-Król Egipski ma się znajdować w Neapolu w pierwszej połowie Maja, w Wiedniu zaś jest spodziewany około 15 Czerwca.

Ostatnie Wiadomości.

Korrespondencje z Paryża donoszą, że prace Komissji finansowej Ciała Prawodawczego zwolna postępują, i że dla tego rozbiór budżetu późno rozpoczęty będzie. Twierdzą tam także, że zaniechany zostanie projekt spodatkowania większego cukru lub soli.— Wieść o powrocie P. *Lavalelte* do Rzymu, równie jak o wysłaniu Jener: *Goyon*, na powitanie Króla *Wiktora-Emmauela* do Neapolu, zdaje się być wątpliwą.

Z Turynu depesza datowana 23go b. m., zawiadamia o zgonie *Karola Ferdynanda* Xięcia Kapuy, młodszego brata Króla *Ferdynanda IIgo* Neapolitańskiego.—Poseł Pruski P. *Brasier de St. Simon* wyjeżdża do Berlina. Wyjazd ten w chwili, kiedy całe Ciało Dyplomatyczne towarzyszy *Wiktorowi-Emmanuelowi* w jego podróży, zwraca uwagę. P. *Ratazzi* będzie także towarzyszył Królowi.— Ojciec Ś. 21go b. m., przyjmował Oficerów Francuzkich i przemawiał do nich nader uprzejmie.— Zdrowie Papieża polepszyło się.— Zjazd cudzoziemców do Rzymu jest wielki.

Telegram z Aten, z 23 zapewnia, że stosownie do umowy między Jener: *Hahn*, a dowódcami powstańców *Grivas* i *Ziribrakakis*, wyjęci z pod amnestji, wydalają się za granicę.— Banda Albańczyków Tureckich, która wtargnęła do prowincji greckich, została schwytaną w okolicach Aten.— Rząd Egipski zawiadomił Konsulów Europejskich o wyjeździe Vice-Króla w d. 24 b. m. Zarząd tymczasowy kraju obejmuje *Izmail* Pasza. — Z Libanu nadchodzi wiadomość, że Druzowie opierają się poborowi do wojska, i stoją pod bronią w Hauranie. — Czarnogórcy i powstańcy Hercogowiny, nie zaprzestają swych napadów. 21go b. m. wtargnęli oni do wsi Pławy, i zrabowali znaczną liczbę trzód, ubiwszy przytem kilkanaście osób.

Logogryf.

Pięć części tylko mamy, fraszka! lecz nie wiecie
Że jest nas nie zliczona cyfra na tym świecie,
Że ród nasz z Rajskich czasów na tej ziemi gości,
A ile go przybędzie w odległej przyszłości!
Odetnij nam część *pierwszą*, to zabawa będzie,
Znana dobrze zapewne i wszystkim i wszędzie.
Weź *drugą*, masz wykrzyknik żalu lub goryczy!
Ale nam nic do niego, nie do nas się tyczy!...
Utnij *trzecią* wnet ujrzysz proste mianowanie,
Weź *czwartą* a litera tylko ci zostanie.

(Zeszła Szarada *Pustota*).

Wiadomości Literackie.

Wianki. Zbiór melodji narodowych ułożonych w zupełnie łatwym stylu na fortepjan przez *Janusza*, Nr 4, wyszedł z druku z tematu „Już miesiąc zaszedł," nakładem xięgarni i składu nut muzycznych J. *Kaufmanna i Spółki*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 71, wprost Resursy Obywatelskiej. Cena kop: 22½. Dawniej wyszły: Nr 1, Mazurek *Moja Basiu*, kop: 15. Nr 2, Kościuszkowski Polonez, kop: 15. Nr 3, Śpiew Religijny, kop: 22½.

Ner 135 *Tygodnika Illustrowanego* wyszedł z druku i zawiera: Katarzyna z Potockich Kossakowska (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Obrazy z Czarnogórza i jego pobrzeży (z 4ma drzeworytami) ciąg dalszy; Obrazy Krakowskie (z 2ma drzewo:) cią dalszy; Szachy; Rebus; Wielkanoc (dokończenie); Bibljoteka dla ludu; Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Korrespondencja od Redakcji.

DONIESIENIA.



Nieruchomość w Warszawie, pod Nrem 1043 przy ulicy Grzybowskiej położona, sprzedaną zostanie w drodze relicytacji, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I, w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b., o godzinie 10ej rano. Vadjum wynosi Rs. 450. Licytacja zacznie się od summy Rs. 2,741 kop 43. Warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału, lub u Adwokata Jędrzejewicza, pod Nr 489 B, (15), przy ulicy Długiej mieszkającego.

Chcący wydzierżawić **Cegielnię** pod Warszawą, raczy się zgłosić pod Nr 72, przy ulicy Jezuickiej, obok Kanonji na 2gie piętro.

Jest do wynajęcia od 1go Lipca r. b., w oficynie domu Ner 2479 przy ulicy Mylnej, (5ty dom od ulicy Przejazd), na 1m piętrze przy ogrodzie, **Mieszkanie**, składające się z 5u Pokoi, Kuchni, Drwalni, Góry i Piwnicy, z oddzielnem wejściem, za Rs. 300 rocznie; wiadomość na miejscu.



Niniejszem zawiadamiam Osoby interesowane, jako mieszkanie moje przeniosłem z ulicy Nowolipki Nr 2403, na ulicę Freta, do domu Lebra, Nr 278, wprost Kościoła XX. Dominikanów, gdzie przyjmuję reparacje i strojenie Fortepjanów.—**Edward Max.**



W dobrach **Skrzany**, Powiecie Gostyńskim, dwie mile od Stacji Kolei Żelaznej Kutno, jest do sprzedania

30 WOŁÓW opasnych.

Wiadomość na miejscu.



MIESZKANIA LETNIE, większe i mniejsze, ze Stajnią, Wozownią i bez tejże, są do wynajęcia pod Nr 1754 H, przy ulicy Marszałkowskiej, zaraz za Nową Wsią, obejrzeć można każdego czasu codziennie.



Potrzebna jest zaraz **Pożyczka** Złp. 20,000, do budowy domu, na pierwszy Numer hypoteki. Wiadomość pod Nr 2681 ulica Bednarska, na 2m piętrze od frontu, u Rządcy domu, bez pośrednictwa osób trzecich.

Osoba z wyższem ukształceniem, poświęcająca się przedtem zawodowi nauczycielskiemu, obecnie zamężna, zamieszkała na wsi, w bliskości Warszawy, mająca jedno własne dziecię, życzy przyjąć na wychowanie dziecię, bądź w zupełnie młodocianym wieku będące, bądź starsze z udzielaniem nauk. Przy świeżem powietrzu i najtroskliwszej opiece dziecięcia, zapewnia się i wynagrodzenie umiarkowane. Wiadomość bliższą powziąść można każdodziennie, z wyjątkiem Niedzieli, od godziny 8ej do 11ej rano, przy ulicy Chmielnej, dom Chachałowicza, pod Nr 1563, w podwórzu na dole, w drzwi obok Ogródka, u Wnej Chojnackiej.

W domu pod Nr 1582 L, przy ulicy Jerozolimskiej i Kruczej, blizko Nowego-Swiatu, do wynajęcia od dnia 1 Lipca: 1) Sześć **Pokoi**, Przedpokój, Kuchnia i Spiżarka. 2) Trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchnia. 3) Cztery Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, na piętrze; oraz takież mieszkanie w każdym czasie na dole. — Wiadomość u Rządcy lub Szwajcara.



W Targuwku za Pragą, na 2ej wiorście, jest do wynajęcia zaraz **Dom**, złożony z Przedpokoju, 6u Pokoi, Sali, Kuchni, Spiżarni, Góry, Piwnicy, a w razie potrzeby Stajni i Wozowni; cały ten lokal może być rozdzielonym i na części; — wiadomość na miejscu.

Przy ulicy Marszałkowskiej, blizko rogatek Mokotowskich Nr 1762, są każdego czasu do wynajęcia różne **Lokale** z wszelkiemi dogodnościami na letnie mieszkanie, za cenę przystępną, za sztachetami w ogrodzie; wiadomość na miejscu u Rządcy.



Z przyczyny wyjazdu, jest **Fortepjan** mahoniowy do zbycia, o siedmiu oktawach, o trzema szprejcami i mechaniką angielską, zupełnie w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę, ulica Sto-Jańska Nr 16, na 1m piętrze od frontu.



We wsi Gocławiu, położonej o dwie wiorst od rogatek Grochowskich, czyli Moskiewskich, na prawej stronie szossy, jest zaraz do wynajęcia cały **Dom** z antresolami i ogrodem na letnie mieszkanie, do 1go Października r. b. Wiadomość o tem powziąść można na miejscu, we wsi Gocławiu, przy wjezdzie do wsi, w kolonji na prawo stojącej, u Kolonisty Wilhelma Wolfgram.



O godzinie 2ej z południa, zgubiono **Pugilares** ze Skarbowemi pieniędzmi, w którym znajdowało się Rs. 708, na Pradze, na końskim targu. Uczciwy znalazca pzzez wzgląd, że to są pieniądze Skarbowe, raczy zwrócić do Sotnika Wysogórskiego, Dońskich Kozaków pułk Ner 24, na Pradze, w domu Krzyżanowskiego, za przyzwoitą nagrodą, to jest Rs. 100.



W Fabryce Fortepjanów Luberadzkiego, są **Fortepjany** do sprzedania nowe, o siedmiu oktawach, z całemi blatami, pod Nr 1326 przy ulicy Sto-Krzyzkiej, od Nowego-Swiatu po prawej stronie czwarty dom.

Na Kanonjach, w miejscu spokojnem i suchem, jest do wynajęcia od 1go Lipca r. b., parę **Lokali** po trzy Pokoje z Przedpokojami i Kuchnią, z balkonami, z których piękny widok na Wisłę, Saską Kępę i okolice zawiślańskie, do których to lokali należą Piwnice i Komórki na drzewo; bliższą wiadomość powziąść można w tymże domu Nr 85/6, u Właścicielki, mieszkającej na 2m piętrze od frontu.



Piesek z gatunku Kings-Charles, mający miesięcy dziewięć, jest do zbycia. Wiadomość bliższą powziąść można pod Nrem 413 B, u Stróża Felixa.

Dziś rano ciepła stopni 8, wczoraj w południe ciepła stopni 12. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 9. (Przybywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *Orfeusz w piekle.*



Pisma Krajowe i Zagraniczne, polskie, francuzkie, niemieckie, rossyjskie, różne Illustracje; wogóle dwadzieścia kilka; dwa regularne **Billardy**, doborowe **Trunki**, **Przekąski** i rychła usługa; znajdują się w **KAWIARNI WARSZAWSKIEJ**, Nr 605, ulica Bielańska, naprzeciw Hotelu Lipskiego, **pod Koronami**, w Warszawie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 Marca (25 Kwietnia) 1862 roku.

	Żądano		Płacono	
Monety:	Rs.	Kop:	Rs.	Kop:
Pół-imperjały	—	—	5	75
Pruski kurant	—	—	—	—
Papiery publiczne:				
Obl: Skar: 4% oprócz kup: za 100 rs.	91	22	—	—
Listy Zast: 3go okr: oprócz k. za 15 rs.	15	2	—	—
Akcje Drogi Żel: W.-W. z kup: za szt:	70	—	69	75
Akcje Drogi Żel: Warsz: Bydg: za szt:	83	50	—	—
Wexle:				
Berlin 100 tal: 2 miesięcz: . . .	103	20	102	90
Wrocław 100 tal: 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal: 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 Marc:	156	—	—	—
Wiedeń 150 Guld: 2 m.	78	60	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 miesięcz: . . .	—	—	99	50
Petersburg 100 Rs. 1 miesięcz: .	100	—	—	—
Londyn 1 fun: ster: 3 miesięcz: .	6	95	—	—
Paryż 300 franków 2 miesięcz: .	82	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów skar: kop: 27⅞.
Od Listów Zastawnych kop: 20½.

Ceny targowe Warszawskie:

Dnia 24go b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 6 k. 90; żyta rs. 3 k. 67½; kartofli rs. 1 k. 12½. — Za wiadro okowity próby 10ej rs. 1 k. 42½; za garniec k. 46½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.